Nr. 40 Kraków, dnia 8 października 1933 r. Rok XXI.

LUD KATOLICKI



Tygodnik poświęc... ...tycznym, społecznym i kulturalnym. — Naczelny organ Stronnictwa Katolicko - Ludowego.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 6, parter. — Telef. Nr. 130-12 — P K. O. Kraków, Nr. 400-600.

# DWIE ZASADY.

Gdy Czesi, skazani przez Wiedeń bezapelacyjnie na schłopienie wystawili w Pradze wspaniały teatr „Narodne Divadlo", chwały dla siebie szukali nie w tem, że gmach był piękny, nie w tem, że ogromne kosztował pieniądze, i nie w tem nawet, że zdołali przezwyciężyć utrudnienia, stawiane przez rząd najezniczy. Dumni byli z czego innego.

Napis, który umieścili na frontonie świątyni sztuki, głosił: „Sam sobie".

To uważali za największą swoją chlubę.

I to słusznie. Dla kultury narodu, dla jego prawdziwego postępu ma tylko to wartość rzetelną, co zdobyte zostało własnym wysiłkiem, dającym wyraz głęboko odczuwanej potrzebie.

Dziś Afrykę przecinają szosy doskonałe, linje kolejowe; są tam miasta, jakich niejeden kraj europejski nie posiada, luksusowe hotele, cudne urządzone kurorty. . . Czy to wszystko jednak mówi nam cokolwiek o kulturze czarnych autochtonów? Ani wyfraczeni lokaje, ani nawet kolorowi księża, lekarze, adwokaci nie są wyrazem cywilizacji miejscowej, lecz obcej — tej samej, co stawia gmachy wspaniałe, przeprowadza drogi żelazne i za przywożone szkiełka . . . wyłudza kość słoniową.

Nie trzeba, zresztą, aż do Afryki się udawać, by mieć przykłady importowanej kultury, importowanej siły etc. . . Piotr wielki, car niewątpliwie znakomity mimo wiekopomnych usług, jakie oddał Rosji, popełnił jeden kardynalny błąd, który okazał się w dalszych skutkach fatalny. Monarcha ten sądził, że sprowadzając dla bojarów zagraniczne kostjumy, cywilizuje kraj. Pobudował nad Newą przepiękną stolicę, wymysł obcych architektów, a po wsiach pozostawił kurne chaty, brud, nędzę, zacofanie.

Czeskie hasło: „sami sobie" było mu najzupełniej obce. To też Rosja aż do ostatnich czasów była widownią stosowania zasady wręcz przeciwnej: wszystko od innych. Fakt to bardzo charakterystyczny, iż Rosja opierała się energicznie wprowadzeniu konwencji literackiej, by móc pełnemi garściami korzystać z dorobku duchowego innych narodów. Dygnitarzami byli tu cudzoziemcy [szczególnie Niemcy], obcy przemysł zalewał rynki rosyjskie; nawet złoto, którego dość miała w kopalniach Uralu, sprowadzano z Francji,

Jaki był koniec tego wszystkiego — wiemy. W chwili krytycznej naród okazał się bezradny, zabrakło mu siły zbiorowej dla zapewnienia państwowego bytu według pojęć własnych.

A teraz godzi się zapytać, którą zasadę mamy uważać za lepszą: czeską czy rosyjską? — sami sobie, czy też wszystko od obcych?

Nikt w Polsce chyba nie zawaha się przed daniem odpowiedzi. Nietylko intuicja, ale i historja przemawia za wyższością hasła czeskiego.

Tak! Sami sobie. Samiśmy — własnemi siłami — niepodległość odzyskali; sami zakreśliliśmy Państwu naszemu granice: sami. bez niczyjej pomocy, wyparliśmy wschodnich najeźdźców: sami wywalczyliśmy sobie dostęp do morza i port własny — dzieło głów i rąk polskich; sami budujemy aeroplany, na których lotnicy nasi odnoszą sukcesy w zawodach międzynarodowych. . .

Sami wreszcie uwolnimy Państwo nasze od kryzysowych kłopotów, pokrywając z nadwyżką Pożyczkę Narodową.

Tego nasz punkt honoru wymaga.

Pokażemy raz jeszcze światu, że zawsze sami sobie wystarczyć umiemy.

**Optymizm i wiara w siły własne — to najlepsze lekarstwa w kryzysowej niemocy**
**Zdobędziemy je, gdy pokryjemy Pożyczkę Narodową conajmniej dwukrotnie.**
**Dlatego każdy z nas powinien podpisywać ją ponad wyznaczoną mu normę.**

# SPALIŁO NA PANEWCE.

I znów ludowcy chcieli urządzić strajk rolny — chcieli wygłodzić miasta, gdy rolnicy nie dowiozą płodów z okolicji. Nie poraz pierwszy to robili, ale zawsze były z tego nici, ale oni przecież nie tracą nadziei. Może się teraz uda. Rozrzucili ulotki, w których grozili represjami dla tych, coby się odważyli jechać na targ do miasta.

I cóż się pokazało? Chłopi nie tylko jak zwykle jechali, ale jeszcze tłumniej, bo potrzebują grosza i wiedzą, że nic im nie przyjdzie z ludowcowych obiecanek, ani agitacji, z której są takie skutki, jakie były w ubiegłym tygodniu w N. Targu, gdzie znów policja zmuszona była strzelać do tłumu.

A Witos — jak pisały dzienniki — miał siedzieć w ukryciu i przez kurjerów dowiadywać się o przebiegu sprawy pod starostwem.

Za dużo się kręci różnych krzciuków i pierogów wśród spokojnej ludności, którzy ją wciąż podniecają do czynów zbrodniczych, a sami chodzą bezkarnie, bo Władze patrzą na to dziwnie pobłażliwie.

Nie udał się strajk rolny i chyba także żaden inny się nie uda, ale o czem świadczą owe machinacje Witosa i jego nie wymarłej jeszcze kompanji? Chyba o tem, że goniąc ostatkami, stawiają wszystko na jedną kartę — bo i cóż mają do stracenia chrzciuki albo pierogi, czy jakie inne morgoły?

Ale najwyższy czas zrobić z tem porządek!

K. W.

# Z historji Marjawitów.

*Marjawici w dni sierpniowe 1920 r. Gdy lała się krew bohaterskich obrońców Płocka, marjawici podejmowali gościnnie bolszewików... — W niedzielę 27 b. m. odbył się w Płocku uroczysty obchód 13-lecia bohaterskiej obrony Płocka w pamiętnych dniach sierpniowych 1920 roku. Do komitetu obchodu tych uroczystości weszli (tego jeszcze nigdy nie było) przedstawiciele skompromitowanej sekty marjawickiej. W chwili, kiedy marwici z tupetem pchają się do wzięcia udziału w uroczystościach dla oddania czci bohaterom, poległym w obronie Płocka w 1920 roku, warto przypomnieć, jak zachowali się marjawici podczas owych pamiętnych dni. — „Głos Mazowiecki" z dnia 25 b. m. cytuje opis zachowania się marjawitów w chwilach, kiedy lała się krew synów Płocka w obronie*

*miasta z broszury Grzegorza Skwary p. t. „Marjawici“ — szkic historyczny ruchu marjawickiego w Polsce: — ...„Płock był zagrożony... Marjawici znaleźli się w kłopotliwej sytuacji... Każdy dzień przynosił nowiny wcale nie pocieszające aż pewnego poranku piekielny grzechot kulomiotów i świst artyleryjsich pocisków ponad miastem kazały się domyślać, że nastąpiła faza decydująca walk o Płock. — Północna część miasta wraz z klasztorem majawickiem zajęta została przez wojska czerwone. Mieszkańcy zamykali się w domach swoich zasłaniali okna, by jak najdalej odsunąć chwilę ujrzenia znienawidzonego najeźdźcy, który niósł mord i pożogę, pławił się we krwi naszych bohaterów, rabował i burzył kościoły, gwałcił nasze żony i matki, hańbił córki i siostry... Długie i gwałtowne łomotanie kolbami karabinów w drzwi zniewalało do wpuszczenia w progi nasze dziczy bolszewickiej. Marjawici zaś elastyczną sympatję swoją zwrócili w stronę bolszewików, bo ci znaleźli klasztorne wrota otwarte, a w nich ojca Filipa Feldmana z chlebem i solą.., Za tym profanem polskiej tradycji stały siostry zakonne, gotowi do spełnienia życzeń gości... — Jak niegdyś Rosjanie, a potem Niemcy tak teraz bolszewicy cieszyli się u marjawitów pełnemi względami. Serdecznie przyjęci i z godnością podejmowani jak nigdzie przez nikogo dotąd, rozkwaterowali się bezpiecznie w klasztorze... I znów wspaniałe uczty, bankiety, popisy dzieci, a dla żołnierzy kantyny i bezpłatne jadłodajne na posesji klasztornej. — Dzień i noc jedzono i pito. Dym z kadzielnic mieszał się z dymem machorki. . . Dźwięk sygnaturki zlewał się z brzękiem tłuczonego szkła przy pijatyce, cyniczne pieśni pijanych komisarzy dysharmonizowały z pobożną pieśnią w kościele. . . W korytarzach żołnierze z dzikiemi objawami temperamentu tańczyli trepaka. . . Wśród czerni tej powiewne siostry, niby markietanki, rozdawały bułki, ciastka cukierki i owoce. . . A w południowo-wschodnej części miasta polski żołnierz walczył o każdy zaułek, o każdy niemal kamień ulicy, broczył krwią i kładł życie na ofiarnym ołtarzu zagrożonej Ojczyzny!“. - I ci ludzie mają obecnie czelność brać udział w obchodach ku czci tych, co legli bohaterską śmiercią z rąk bolszewików, których oni gościnnie podejmowali. Podziwiamy też krótką pamięć miejscowych władz, zapraszających marjawitów do komitetu obchodu.*

# Z POLSKI.

## KALENDARZYK.

*Październik.*

| | | |
|---|---|---|
| 8 | *niedziela* | — *Brygidy* |
| 9 | *poniedz,* | — *Dionizego* |
| 10 | *wtorek* | — *Franciszka B.* |
| 11 | *środa* | — *Placydy* |
| 12 | *czwartek* | — *Maksymiljana* |
| 13 | *piątek* | — *Edwarda* |
| 14 | *sobota* | — *Kalikista* |

**Skasowanie 51 katedr.** W ub. tygodniu zostało ogłoszone i weszło w życie rozporządzenie ministra oświaty kasujące 51 katedr na wyższych uczelniach.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim skasowano 7 katedr, na Uniwersytecie Stefana Batorego 7 katedr, na Uniwersytecie Jana Kazimierza 12 katedr, na Uniwersytecie Poznańskim 10 katedr, na Politechnice lwowskiej 7 katedr, na Politechnice warszawskiej 7 katedr, na Akademji Górniczej 2 katedry.

**We Lwowie** wykryto wielkie nadużycia w magistracie.

**W Sanoku** zapadł wyrok na 3 członków policji za zabicie Chudzika członka Endecji

**Liberalne traktowanie zaległości podatkowych po pożyczce.** Ministerstwo skarbu zaleciło urzędom skarbowym liberalne traktowanie zaległości podatkowych od własnosci nieruchomej miejskiej a to z uwagi na supskrypcję pożyczki narodowej.

Na łagodne traktowanie zaległości mogą liczyć tylko ci właściciele domów, którzy płacą bieżące podatki.

**Dostawa beretów warszawskich dla Sowietów.** W Warszawie została podpisana umowa między jedną z instytucyj sowieckich a jedną z fabryk warszawskich wyrobów trykotazowych w sprawie dostawy dla Sowietów jednego miljona beretów.

Zamówienie to będzie częściowo uregulowane w gotówce, częściowo zaś wekslami 18 miesięcznemi.

**Pożyczka Narodowa** dała znakomite wyniki. została prawie trzykrotnie pokryta. Daliśmy przez to wyraz zrozumienia własnych potrzeb i własnego interesu.

**Piękna uroczystość** odbyła się w niedzielę 1 października w Bochni ku czci M. Boskiej Różańcowej. Miasto przybrało odświętny wygląd. Główne nabożeństwo cetebrował l. E. ks. Biskup Lissowski. Kazanie wygłosił ks. poseł Dr. Czuj. Po południu odbyła się tradycyjna procesja z ołtarzami.

Na rynku przemówił do olbrzymich rzesz pobożnych ks. Biskup w gorących, ojcowskieh słowach.

Przed południem odbyło się poświęcenie sztandaru górników przez ks. Biskupa. Sumę celebrował ks. Prałat Sitko kanclerz kurji Biskupiej, a a kazanie wypowiedział ks. Weryński z Krakowa.

Uroczystość ta była wstępem do uroczystoćci koronacyjnych cudownego obrazu w kościele bocheńskim w roku przyszłym, o co zabiega gorliwy Duszpasterz ks. Dr. Kuc.

# ZE ŚWIATA.

**Światowy Związek Polaków.** — Od kilkunastu miesięcy Rada Organizacyjna Polaków z zagranicy, rozwija ożywioną działalność przygotowawczą do II. Zjazdu Polaków z zagranicy, który odbędzie się w Warszawie, w lecie 1934 roku. Na zjeździe tym projektowane jest przekształcenie Rady na zwarty i jednolity Światowy Związek Polaków. Akcja w tym kierunku, prowadzona na terenach Polonji zagranicznej, wydała już bardzo duże rezultaty. W wielu krajach, jak np. w Kanadzie, Brazylji, Rumunji, Austrji, Łotwie Australji, Argentynie powstały centralne organizacje polskie, obejmujące całokrztałt życia polskiego; w innych, jak Czechosłowacja i Stany Zjednoczone — organizacje polskie, aczkolwiek nie połączone jeszcze, identycznie ustosunkowują się do najważniejszych naszych zagadnień narodowych i współpracują z Radą Organizacyjną Polaków z zagranicy. — Wobec zbliżenia się terminu II-go Zjazdu Polaków z zagranicy, rada rozpoczęła akcję bezpośrednią na terenach. W lecie rb. odbył wizytację środowisk polskich w Brazylji, Argentynie i Urugwaju pre-

---

Kazimierz Przerwa-Tetmajer

# KSIĄDZ PIOTR.

Kiedy dobry, to dobry, ale jak się rozsierdzi, wszyscy w kąt, nawet Michał Archanioł, choć to wielki wojownik i djabłu skórę wyprał, stronami tylko szablą pobrzękuje, a przed Panem Bogiem tak ją cicho w garści niesie, jakby po cesarskich pokojach stąpał. A cóż dopiero marny człowiek, choćby nawet kanonik. Ho! Ho! Ale potem jużbym za skarby świata mojej sutanny nie zwlókł i mojej parafji nie opuścił. Com z początku, kochanku, jako pokutę jako ekspiację podjął żebym ja pan z panów i oficer kawaleryjski, między proste chłopstwo schodził, życie mu moje, moje dni i noce w ofierze niósł, tom się w tem potem rozmiłował . . . A potem rozmiłowałem się i w rzeczach boskich i zacząłem te dusze boskiemi robić

I myślałem sobie znowu: co ja tu jedną duszę kłonicką Bogu przysposobię, to On tam, sędzia sprawiedliwy i miłosierny, Załańskim choć po roku jednym pokuły czyścowej odpuści. A potem przez miłość Boga zacząłem i ludzkość szeroką miłować i tę miłość w kłonickie dusze szczepić. . .

I powiedz mi, może być co piękniejszego na ziemi, jak dusze Bogu, ojczyźnie i ludzkości skarbić? A te kłonickie dusze, one są gliniaste i kamieniste, ale w nich i czarnoziem jest, one nie są złe, one są dobre. Tylko one są bardzo trudne i trzeba je, kochanku, bardzo kochać, i bardzo im pobłażać i ludzkość im świadczyć. Żebym ja był mojego Sobka mniej bił w pysk, a więcej do niego mówił, nie byłby mnie on przed pierwszą batalją powiedział: „A mnie wciórności do tego“— i uciekł, gdzie pieprz rośnie. I widzisz, mogę śmiało, kochanku, powiedzieć, że, do czegom się zameldował, tom spełnił i byłem, śmiało mogł powiedzieć, dobrym księdzem, dobrym duszpasterzem.

A żebyś mi to prorokował był tak lat temu sześćdziesiąt, kiedym ja dla panny Jadwigi Karśnickiej siwą klacz turecką ujeżdżał, a potem ją na tej samej klaczy wykradłem, Panie odpuść, dla mego przyjaciela, Hilarka Roszczewskiego, że mnie w sutannie do trumny będą kładli, kiedy ją myślałem w jeneralskich szlifach na doliuę Józefata iść... Ho! Ho! Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi... Ho! Ho!... Niema tam gdzie pana Dzięgielewskiego?

Bez pana Dzięgielewskiego nie mógł się staruszek kilku godzin obejść. Ów zaś pan Dzięgielewski z drobnej zagonowej, żmudzkiej, czy litewskiej szlachty przywędrował jeszcze z ojcem nieboszczykiem, Kacprem Dzięgielewskim herbu Ozorja, z Litwy i znalazł przytułek w kłonickim dworze. Zrazu pomagał dworskiemu pisarzowi w rachunkach, ale, że do cyfr głowę miał nieosobliwą, a na flecie pięknie grywał, poświęcił się kunsztowi organistowskiemu i taką z miechów czułość wydobyć umiał, aż się pannie Krystynie Kolasikiewiczównie, pokojowci pani marszałkowej, mdło zrobiło podczas sumy i ostatecznie została panią organiściną, a razem ze stanu mieszczańskiego do godności szlacheckiej podniesioną.

Z panam Dzięgielewskim toczył ksiądz Piotr dysputy o wszyztkiem, zaczawszy od owsa i polityki, kończąc na astronomji i motylicy. Droczył się z nim i trafiał w jego szaraczkową godność szlachecką, przekręcając mu Ozorję na cykorję co się najmniej od lat trzydziestu zawsze z jednakowym skutkiem powtarzało. (ciąg dalszy nast.)

zes Rady organizacyjnej, p. Marszałek Raczkiewicz. P. Marszałkowi towarzyszył redaktor „Polaka zagranicę", p. Bohdan Lepecki. Tereny Stanów Zjednoczonych i Kanady wizytował dyrektor biura Rady, p. Stefan Lenartowicz; teren Węgier — zastępca dyrektora p. Tomasz Piskorski. — Zarówno Polonja południowo-amerykańska, jak i mieszkająca w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, odniosły się entuzjastyczne do idei światowego Związku Polaków. Uchwalono wiele deklaracyj, wyrażających akces do akcji konsolidacyjnej Rady. Na froncie Domu Polskiego w Buenos Aires widniał olbrzymi transparent z napisem: „Niech żyje światowy Związek Polaków!" Na akademji, urządzonej na część marszałka Raczkiewicza w temże mieście, wznoszono okrzyki na cześć światowego Związku Polaków. Jest prawie pewnem, że idea konsolidacji Polonji zagranicznej przyoblecze się wreszcie w kształty realne.

**Represje wobec katolików w Niemczech.** — Ostatnio nawet w prasie niemieckiej pojawiają się wiadomości, które dowodzą, że akty teroru wobec katolików, o których cicho było w okresie po podpisaniu konkordatu, obecnie znów poczynają się mnożyć coraz bardziej. Według doniesienia „Volkszeitung", pewien ksiądz katolicki w miejscowości Schonach w Badenji musiał wyjechać w ciągu jednej godziny, ponieważ władze miejscowe oświadczyły, że nie biorą na siebie odpowiedzialności za jego bezpieczeństwo. Ksiądz ów miał jakoby zabronić swym uczniom nakazanego przez ministerstwo oświaty pozdrowienia: „Heil Hitler!". Według wiadomości, podanej przez inne pismo, mianowicie przez „Pforzheimer Anzeiger", z Pforzheim wywieziono do obozu koncentracyjnego miejscowego proboszcza, ks. Kappes'a, gdyż użalał on się w liście nad losem pewnego więźnia politycznego i miał rzekomo napisać kilka krytycznych uwag o metodach rządzenia obecnych władców Niemiec. To ostatnie oskarżenie nie wydaje się prawdopodobne, ponieważ każdy w Niemczech wie, jak drogo może kosztować nawet najniewinniejsza krytyka rządu. Z Wurzburga donoszą, że na trzy dni zawieszony został dziennik katolicki „Fränkische Volksblatt", który umieścił artykuł, nawołujący ludność do intensywniejszego niż dotychczas popierania prasy katolickiej.

**Kardynał pod groźbą bomb.** Stany Zjednoczone mają swego rodzaju sensację. Arcybiskup z Filadelfji, kardynał Dougherty, otrzymał na piśmie pogróżki, że jeśli nie złoży haraczu w wysokości 50.000 funtów sterlingów, pałac jego zostanie zbombardowany.

Już nawet bandyci . . . nie chcą dolarów.

Kard. Dougherty liczy 68 lat, stolicę arcybiskupią we Filadelfji objął w r. 1918. W r. 1921 został kardynałem.

**Zgon najstarszego generała.** W Nicei zmarł generał finlandzki Hackmann, który był najstarszym generałem na świecie. Liczył on 101 lat. Gen. Hackman rozpoczął służbę wojskową przez 87 laty w armji rosyjskiej. Do ostatnich dni swego życia generał cieszył się doskonałem zdrowiem. Niedawno z powodu swej 101-ej rocznicy urodzin gen. Hackmann otrzymał powinszowania od korpusu oficerskiego wszystkich krajów świata.

**Dolar** stoi od jakiegoś czasu około 5·75 zł.

**Olbrzymie trzęsienie ziemi** nawiedziło niedawno Amerykę środkową Meksyk a także Italję (góry Abruzzy).

**Powódź** w Chinach pochłonęło 50 tysięcy ofiar w ludziach.

**Pożar w bożnicy** w Bukareszcie wywołał olbrzymi popłoch. Zginęło 9 osób a 30 rannych.

## Utrudnienia dla robotników polskich we Francji.

Emigranci polscy, zatrudnieni we Francji spotykają się obecnie z nowemi utrudnieniami. Robotnicy, którzy wyjechali do Polski na urlop i otrzymali przedtem prawidłową wizę wjazdową do Francji, po powrocie do pracy wzywani są przez miejscowe władze, gdzie dowiadują się, że nie mają prawa do t. zw. „kart tożsamości", gdyż wyjechali z Francji bez t. zw. „letres de rapelles". Bez tego rodzaju karty tożsamości robotnik polski zostaje z Francji wydalony.

Organizacje robotnicze domagają się w tej sprawie interwencji rządu polskiego, w celu uchronienia ich od tego rodzaju niespodzianek, gdyż w ten sposób wyjazd okresowy do kraju rodzinnego równały się wydaleniu z Francji i pozbawieniu pracy.

Emigranci oczekują, że odpowiednie czynniki polskie zajmą się energicznie tą sprawą i ochronią w przyszłości polskich robótników we Francji od tego nowego niebezpieczeństwa utraty pracy.

## Jak sobie radzą w dobie kryzysu.

Jeden z wielkich magazynów Detroit zainicjował handel wymienny artykułami między wsią i miastem. W magazynie tym producent wiejski za wytwory swego gospodarstwa otrzymać może potrzebne mu produkty przemysłowe.

Oto przykład jak wygląda taka średniowieczna tranzakcja — farmer przyjeżdża do miasta z zamiarem kupna ubrania i obuwia, na sprzedaż ma natomiast dajmy na to wieprza. Otóż za 500 funtów żywej wagi wieprzowiny dostać może 3 ubrania dla chłopców, jedno dla dorosłego mężczyzny, oraz trzy pary obuwia.

## Kongregacja rozkrzewiania wiary.

*Ministerstwem dla spraw misyj, t. j, organem, który czuwa nad pracą misyjną, organizując i kontrolując ją, jest Kongregacja Rozkrzewiania Wiary, ogólnie krótko zwana „Propagandą". Założył ją papież Grzegorz XV w 1622 r. Propaganda pierwotnie składała się z 13 kardynałów, 2 prałatów zakonników i jednego sekretarza. Zebrania odbywały się trzy razy w miesiącu: raz u papieża 2 razy u najstarszego z kardynałów. Zadaniem Propagandy było rozkrzewianie wiary w najszerszem tego słowa znaczeniu, a środki ku temu czerpała z najrozmaitszych legatów.*

*Jurysdykcja Propagandy rozciągała się na wszystkie kraje misyjne. Dopiero 25 lat temu, w r. 1908 papież Pius X wyjął z pod jej władzy Anglję, Szkocję, Irladję. Luksemburg, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Kanadę. Niespełna dziesięć lat później dla wszystkich misyj wschodnich utworzono osobną Kongregację dla Kościołów wschodnich.*

*Dzisiejszy ustrój Kongregacji Rozkrzewiania Wiary małym tylko uległ zmianom. Na czele jej stał kardynał jako prefekt Propagandy o wielkiej władzy i szerokich pełnomocnictwach. Są jednak sprawy, których sam załatwić nie może. W takim wypdku komunikuje się z innymi kardynałami, których sobie dobiera jako współpracowników. Do takich spraw należy m. i. tworzenie nowych jednostek administracyjnych na terenach misyjnych i potwierdzanie uchwał synodów prowincjonalnych, Po urzędzie prefekta Kongregacji najważniejszymi są urzędy sekrekarza i podsekretarza. Sekretarz jest równocześnie wikarjuszem generalnym prefekta. Oprócz tych władz najwyższych Propaganda posiada osobną grupę doradców, na którą składają się biskupi, kapłani świeccy i zakonni, posiadający fachową wiedzę do poszczególnych spraw większej wagi. Pozatem pomocą służy zespół urzędników, przygotowujący akta i referaty.*

*Od Propagandy są w bezpośredniej zależności biskupi, którym w zarząd oddane diecezje, wikarjusze apostolscy i prefekci z władzą biskupią ordynarjuszy, choć nie zawsze mają oni święcenia biskupie i superjorzy (przełożeni) misyj, którzy kierują organizującą się dopiero stacją misyjną.*

*Kongregacja Rozkrzewiania Wiary podlega: 28 archidiecezyj, 47 diecezyj, 182 wikarjatów apostolskich, 69 prefektów i 13 misyj. Na tych terenach pracuje 15 tysięcy kapłanów, około 5200 braci zakonnych, 16 tysięcy sióstr misyjonarek z zagranicy i 11500 rodzimych sióstr zakonnych.*

*W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca zbierają się kardynałowie, którzy należą do Propagandy, na naradę, raz w tygodniu zbierają się prefekt, sekretarz i podsekretarz oraz urzędnicy dla omówienia spraw bieżących. W każdy pierwszy i trzeci czwartek miesiąca Prefekt zdaje szczegółowe sprawozdanie Ojcu św., a w każdy drugi i czwarty czwartek sekretarz na specjalnem posłuchaniu u Ojca św. podaje akta do podpisu.*

*Tak wygląda ten wspaniały i rozległy aparat, w ruch wprawiający działalność misyjonarską, i nad nią sprawujący pieczę.*

DAJ NA POŻYCZKĘ NARODOWĄ.

Polski jesteś synem
Powinność swą znasz
Pięknym będzie czynem
Gdy pożyczkę dasz

Śpiesz skoro do kasy
Nieś twój złoty miły
Kryzys gnaj za lasy
Bóg ci doda siły

Daj pożyczkę daj
Pospiesz się co duchu
Wspomóż własny kraj
Dałeś — brawo druchu!

K.

## Co pisze lud?

# Miłujmy nieprzyjaciół naszych.

*Dnia 39 b. r. w Zabierzowie urządzano zabawę taneczną na potrzeby rzekomo „Koła Gospodyń“.*

*Ponieważ elita dobrana stanowiła czoło tej zabawy, hulano do 3-ciej rano 49-go gdyż dla wójtów nie obowiązuje godzina policyjna — mimo iż Poster. Pol. Państw. mieści się w domu ludowym, gdzie urządzano tę zabawę. —*

*O godź. 9-tej wieczór powyższego dnia wybuchł pożar u niejakiego Broga w Zabieżowie, w odległości 1 ½ km. od domu ludowego, kiedy niestety z obecnych uczestników zabawy nikt nie wzywał do pożaru, niech się spali cała wieś, na co wojtom przerywać zabawę. „Jak się bawić, to się bawić wójcia w gminie, chłop w zagrodzie, rownają się Wojewodzie“. Wszystko tylko chwilowo, ale pożar gasić, to sam rozum chłopski uczciwy wskazuje — że obowiązkiem każdego obywatela, o ile możnośći jest nieść pomoc i ratunek w każdym czasie i porze dnia oraz nocy. — Złym przykładem świecicie wójcia swoim gromadom i gminom, dobrego plonu nie zbierzecie, jeżeli takim wzorem i przykładem świecicie swoim obywatelom i młodzieży, tej przyszłej chlubie narodu. Pamiętajcie to: że ryba zawsze cuchnie od głowy że spalił się przestępca recydywista to prawo nakazuje i takiemu również pomoc i ratunek. —*

*Obserwator Fr. Lasek.*

## Sprawy gospodarcze.

# Ziembla.

Dobra orka — gnoju furka — mawiali nasi przodkowie i mawiali słusznie! — Jeśli każda orka dobrze wykonana daje korzyści to ziembla daje tych korzyści najwięcej, albowiem najdłużej wystawia skibę na działanie mrozu i zmian ciepła, co wszystko sprawia, iż calizna zaczyna się sypać, powietrze wszędzie dostaje się zaczem 1] oswabadza ze związków trudno dla rośliny dostępnych środki pokarmowe dla roślin, 2] doprowadza powietrze możliwie najgłębiej, a przez co umożliwia korzeniom dostęp do najgłębszych warstw gleby jak również podglebia — 3] Spulchniona głęboko warstwa ziemi chłonie nadmiar wilgoci w lata mokre, zaś niedopuszcza do wyschnięcia zapasów wilgoci w lata suche, 4) wreszcie umożliwia życie drobnoustrojom, które tak gorliwie pracują na naszą korzyść w ziemi.

Mając choćby tylko te korzyści na widoku, przystąpmy do wykonania ziembli, gdyż zaniechać ziembli to wyrzec się korzyści, a skazać się na wieloletnią stratę. Zwłaszcza przy roślinach okopowych — zaniechanie ziembli to grzech wobec rolnictwa.

Wykonując ziemblę musimy jednak baczyć byś, my złem wykonaniem tejże nie zaszkodzili. Zaszkodzimy jeśli ziemblę za nadto głęboko wykonamy, tak, że wydobędziemy za dużo ziemi „Adomowej“ to jest surowej z nierozłożonymi składnikami pokarmowymi, Postępując wten sposób niszczymy jeszcze drobnostroje ziemi, dobywając je na niszczące ich działanie promieni słonecznych, a skutek tego taki, że na parę lat niszczymy jakośc gleby, która tak długiego czasu potrzebuje dla stworzenia nowego życia w ziemi, oraz dla uruchomienia składników pokarmowych: —

Właściwa robota wzruszy możliwie najgłębiej dół, nie wyrzucając ziemi „Adamowej“ na górę. — Robi to pogłębiacz puszczony w bruzdę w ślad za pługiem.

Tak robią w wielkich majątkach.

Małorolny zrobi inaczej: Oto za pługiem w bruździe postawi z łopatami kilkoro ludzi, a ci zryją bruzdę nie wyrzucając ziemi na skibę, lecz zostawiając odrzuconą ziemię w bruździe. Następna skiba skopanisko przykryje, najbliższy deszcz namoczy, pierwszy mróz zetnie, pierwsze ciepło rozpyli. Do rozpylonej dostanie się bakterja, powietrze, na tem wszystkiem koniec. — Dłuższy korzeń większy i pewniejszy zbiór! —

Dużo roboty? Pewnie! Ale niezapominać, że z morgi zbieramy tak dobrze 50 jak 500 cetnarów buraków, 40 tak dobrze jak 150 cetnarów ziemniaków podobnie z marchwią. Dlatego nie wolno Ci uprawiać morgi pod ziemniaki lub buraki licho — natomiast upraw porządnie połowę, a będzież miał więcej, przy mniejszej pracy, mniejszem wydatku, mniejszym ryzyku! Pozostały kawałek obsiej mieszanką, tak będzie miało bydlę i ty, — braknie nawozu — daj zagon za nawóz biedocie — zarobisz i jeszcze dobrze postąpisz!

Prof. Józef Bobrowski.





### HUMOR

ZROZUMIAŁ

*— Ojczulku — pyta synek — dlaczego budują teraz domy o płaskich dachach?*

*— Zapewne dlatego, aby hipoteki leżały na nich bezpieczniej.*

2

*Właściciel znanej kawiarni, skarży się gościowi na złe czasy.*

*— Ależ panie, przecież nie sposób u pana znaleźć stolika. Tak jest pełno.*

*— To wszystko wierzyciele. Cały dzień tu siedzą i czekają na kasę.*

### SZPITALNICTWO W POLSCE.

W ciągu ostatnich sześciu lat ilość szpitali w Polsce wzrosła o 14.3 % [z 635 do 726], a liczba łóżek w nich — o 30, 8 % [z 54.235 do 70.937]. Liczba łóżek na 10 tys. mieszkańców z 18,5 wzrosła na 22,0 %, t. j. o 18 ½ %. Przytoczone liczby świadczą, że rozwój szpitalnictwa u nas postępuje szybciej, aniżeli przyrost ludności, jakkolwiek daleko nam jeszcze do stosunkow zachodnio-europejskich. Tak np. w Szwajcarji na 10 tys. mieszkańców przypada w szpitalach 106,0 łóżek, w Danji — 92,4, w Szwecji — 89,7, w Niemczech 8d,2, w Czechosłowacji 35,7 w Polsce jak wskazano wyżej tylko 22,0.




Pren. w Polsce rocznie 7 zł. kwart. 1·75 zł. w Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. w Danji 10 kor. w Czechosłowacji 40 kor.

Redaktor odpowiedzialny
Leon Czernek

**Ceny ogłoszeń:** 1 str. 200 zł., pół str. 100 sł, 1/4 str. 50 zł, ósemka str. 25 zł. szesnastka str. 15 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 1 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drozej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. № 400.600

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki“ Drukarnia „Nowość“ Brzesko ul. Sienkiewicza.